Nr. 100. — Rok 5. **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne** — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ ∵ **Rękopisów nadesłanych nie zwraca się** ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redkacja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 30-go kwietnia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Znaczenie Pomorza.

Ujawnione w ostatnim czasie zamierzenia niemieckie w kierunku rewizji zachodniej granicy Polski, dyplomatyczne pod tym względem zabiegi Berlina na Zachodzie; zaciekła propaganda antypolska (przemówienie Luthera, Jarresa, Marxa itd.), histeryczne wybuchy, prowokacje i intrygi gdańskiego szowinizmu pruskiego i wreszcie wyborcze zwycięstwo Hindenburga — wysuwają na plan pierwszy doniosłość Pomorza zarówno w stosunkach polsko-niem. jak i w stosunku do pokoju i każą całej opinji polskiej zastanowić się głęboko nad znaczeniem ziemi pomorskiej dla całości Rzeczypospolitej.

Pretensje Niemiec do rewizji granicy, do wiadomych 5 wiosek na prawym brzegu Wisły, do „lepszego" połączenia Rzeszy z Prusami Wschodniemi — popierane są przez skargi i dowodzenia nawskroś fałszywe. Jeżeli obecna granica polsko-niemiecka nie odpowiada należycie zasadom sprawiedliwości, to jednak pokrzywdzona w tym wypadku została Polska a nie Niemcy, których żale i żądania określić trzeba jako wprost bezczelne wobec tego faktu, iż liczba Polaków w granicach Rzeszy niemieckiej jest parokrotnie wyższa od liczby ludności niemieckiej pozostającej w obrębie Polski. Z punktu widzenia konieczności swobodniejszego, istotnego dostępu Polski do morza nieodzowne jest rozszerzenie jej posiadłości na obydwóch brzegach Wisły. Z tego względu sprzeciwy niemieckie przeciwko tak skromnemu uwzględnieniu palącej potrzeby Polski, jakie widzimy w postaci przyznania jej nikłego skrawku owych pięciu wiosek — są tylko dowodem chęci szkodzenia Polsce ze strony Niemiec w każdym, najdrobniejszym nawet wypadku i za wszelką cenę. Co do rzekomych trudności jakie spotyka Rzesza w komunikacji z Prusami Wschodniemi to skargi te nietylko pozbawione są wszelkich podstaw faktycznych. ale przypadkowo zostały zdemaskowane jako gruboskórne kłamstwo ze strony również niemieckiej a mianowicie przez oświadczenie żeglugi niemieckiej (linja Szczecin. Swinoujście — Pilawa, Królewiec), stwierdzające, iż komunikacja lądowa wytwarza dotkliwą konkurencję dla żeglugi.

W istocie rzeczy apetyty zaborcze wszechniemców skierowane w ostatnim czasie głównie w stronę polskiego Pomorza, tłomacza się zgoła czem innem. Chodzi tu o wielkie, zasadnicze. nietylko naszej dzielnicy, Polsce ale i wogóle obecnemu stanowi rzeczy w Europie i pokojowi jej zagrażające plany, które ujawniać, podkreślać i powtarzać należy, aby nie powtórzyła się krwawa niespodzianka w taki. jak w r. 1914 sposób.

Ataki niemieckie na pomorski korytarz polski biorą swe źródło w chęci odbudowy innego, nadbałtyckiego korytarza, pomostu pomiędzy Rzeszą a Rosją. Tolerowanie tych skrytych lecz wyraźnych a z wielkim uporem i systematycznością prowadzonych zabiegów byłoby dla państw zwycięskich aktem wprost samobójczym, byłoby podkopaniem podstaw pokoju ugruntowanym przez Traktat Wersalski, do którego myśli przewodnich należała dążność przecięcia bezpośredniego kontaktu pomiędzy dwoma krajami niespodzianek, dwiema potęgami imperjalistyczno-militarystycznemi, jakiemi są, były i będą: Niemcy i Rosja.

Ściśle z temi zamiarami Niemiec łączy się ich chęć przeszkodzenia odbudowie Państwa Polskiego. Niemcy usiłują je pomniejszyć, osłabić, pozbawić możności gospodarczego rozwoju oraz możności bezpośredniego kontaktu ze światem — przez odepchnięcie od morza, do którego dostęp dla każdego a tembardziej tak wielkiego kraju i państwa jak Polska jest poprostu kwestją: być albo nie być.

Wobec tych planów i dążeń niemieckich musimy sobie uprzytomnić, musimy podkreślić doniosłe znaczenie ziemi pomorskiej dla bytu i przyszłości Rzeczypospolitej, dla pokoju tak nieodzownego nam i całej Europie. Aby ostudzić zaborcze zapały imperjalistów i militarystów pruskich trzeba pracować nad odniemczeniem Pomorza i wzmocnieniem rdzennego żywiołu polskiego.

Wojowniczym zakusom Niemiec musi Polska przeciwstawić swą akcję samoobronną. w ramy której włączyć należy: sprężystą likwidację pozostałej z czasów zaboru niemczyzny, baczną troskę o uprzemysłowienie kraju, o otoczenie ze strony Rządu życzliwą opieką przedsięwzięć gospodarczych, handlu i rzemiosła — a przedewszystkiem konieczność stworzenia pogranicznego wału ochronnego w postaci uposażenia ziemią bezrobotnych i małorolnych.

Ta ostatnia potrzeba omawiana była obszerniej na ostatnim wieczorze dyskusyjnym Chrześcijańskiej Demokracji. Referent tej sprawy (poseł Marciniak) oraz wszyscy mówcy i zgromadzeni zajęli to stanowisko, iż uposażona w ziemię powinna być tu jedynie rdzenna ludność pomorska, której doświadczenie w walce z zalewem niemieckim oraz niezwykły hart i wysoki poziom gospodarczy służą Państwu najlepszą gwarancją, że ten wał ochronny spełni należycie swe doniosłe dla Ojczyzny zadanie.

W obecnej sytuacji politycznej oraz ze względu na ożywiające się stosunki gospodarcze kraju ze światem powinna polska opinja publiczna, powinni sternicy naszej nawy państwowej zwrócić większą niż dotąd uwagę na ogromne dla Polski znaczenie Pomorza i popierać jego usiłowania w kierunku podniesienia swego poziomu szczególnie gospodarczego. Pomoc pod tym względem nie może być z ogólnego polskiego punktu widzenia zbyt wielką i szczodrą, bowiem to, co otrzyma Pomorze — otrzyma też i Polska, z której granic najważniejszą jest północna, brzeg morza, nad którym szerzej i mocniej stanąć nam trzeba.

S. M.

Po wyborach w Niemczech.

Konferencja między Hindenburgiem i kanclerzem Lutherem.

Berlin, 28. 4. (A. W.) Kanclerz Luther udał się do Hindenburga, aby mu złożyć życzenia z wyniku wyborów, a równocześnie omówić kwestje ustalenia prac rządu. Narada Luthera z Hindenburgiem trwała dość długo, poczem Luther powrócił do Berlina i odbył konferencję z ministrami.

Hindenburg odbył przegląd skrajnych organizacyj nacjonalistycznych.

Berlin. 28. 4. (A. W.) Hindenburg odbył pod Magdeburgiem, gdzie obecnie przebywa, przegląd skrajnych organizacyj nacjonalistycznych Stahlhelmu i związku nowych Niemiec. Hindenburg stojąc na balkonie **patrzył** na rewię a obok niego stali adjutanci **w paradnych mundurach z czasów cesarstwa.**

Komuniści i socjal-demokraci przeciwko reakcji.

Berlin, 28. 4. (PAT.) Centrala partji komunistycznej ogłosiła dziś list otwarty do partji socjal-demokratycznej, proponując jej wobec panującej w Niemczech reakcji politycznej, rozpoczęcia **wspólnej akcji w ciałach ustawodawczych i poza niemi.**

Przed objęciem przez Hindenburga funkcji prezydenta Rzeszy.

Zaprzysiężenie nowego prezydenta przed Reichstagiem odbędzie się 9 maja. — Kto obejmie funkcje podsekretarza? — Demonstracje polityczne w Hanowerze. — Możliwość rozwiązania sejmu pruskiego.

Berlin, 28. 4, (PAT.) Pisma donoszą, że formalności, związane z objęciem przez Hindenburga funkcji prezydenta Rzeszy zajmą prawdopodobnie przeszło tydzień czasu.

Zaprzysiężenie nowego prezydenta przed Reichstagiem, odbedzie się zapewne około 9 maja. W najbliższych dniach ma być dokonana przewidziana przez ordynację wyborczą weryfikacja rezultatów przedwczorajszego głosowania. Następnie przewodniczący komisji wyborczej uda się do Hindenburga, celem zapytania go, czy przyjmuje godność prezydenta Rzeszy. Zdaniem pism, nie ulega wątpliwości. że Hindenburg odpowie na to pytanie twierdząco, poczem dopiero marszałek uda się do Berlina, gdzie zostanie zaprzysiężony. Ogólne zainteresowanie budzi kwestja, kto obejmie funkcje podsekretarza stanu przy prezydencie Rzeszy. Ponieważ **nowemu prezydentowi brak doświadczenia w polityce, osoba podsekretarza stanu będzie odgrywała dużą rolę.**

Niektóre pisma dają do zrozumienia, że funkcje tę obejmie jedna z osób, należących do partji ludowej, która zastrzegła to sobie wzamian za poparcie, jakiego po pewnem wahaniu udzieliła kandydatowi nacjonalistów. Pisma donoszą dalej. że Hindenburg przebywający na wsi w okolicy Hannoweru w majątku jednego ze swoich przyjaciół dowiedział się o wynikach głosowania dopiero w poniedziałek rano. W niedzielę wieczorem marszałek nie chciał czekać na wiadomości z Berlina o wynikach wyborów i udał się wcześniej na spoczynek.

Dziś zamierza marszałek powrócić do swej willi w Hannowerze. Mieszkańcy miasta przygotowują z tej okazji wielką **demonstrację patrjotyczną. Całe miasto ma być udekorowane barwami dawnego cesarstwa.**

Berlin, 28. 4. (A. W.) Komisarz wyborczy wystosował wczoraj pismo do Hindenburga z zapytaniem czy przyjmuje wybór prezydenta. Wybór prezydenta weryfikowany będzie w komitecie wyborczym prawdopodobnie 8 maja. Skutkiem tego już 9 maja nowy prezydent Rzeszy bedzie mógł przyjechać do Berlina i objąć urzędowanie.

Dziś w południe odbędzie się posiedzenie parlamentu i sejmu pruskiego. Posiedzenie sejmu zapowiada się bardzo burzliwie, gdyż prezydent ministrów Braun ma odczytać oświadczenie rządu, w którem zagrozi opozycji, iż na wypadek, gdyby niedopuściła do normalnych prac sejmu, **rząd natychmiast sejm rozwiąże. Stronnictwa koalicji nabrawszy zaufania w swe siły po wyborach prezydenta Rzeszy, pragną już na dzisiejszem posiedzeniu gabinet zwalić.**

„Vorwärts" o wyborze Hindenburga.

Nacjonaliści polscy przyjęły z okrzykiem radości wiadomość o wyborze Hindenburga.

Berlin, 28. 4. (A. W.) Berliński „Vorwärts" pisze: „Nacjonaliści polscy przyjeli z okrzykiem radości wiadomość o wyborze Hindenburga. Wybór Hindenburga odsunął od nich obawy, że przy rozwoju obecnej niemieckiej polityki zagranicznej i po przyjściu do skutku paktu gwarancyjnego, prędzej czy później. zostanie wysunięta sprawa **rewizji granic wschodnich Niemiec. Nerwowość polityków nacjonalistów w Polsce była bardzo widoczna i dlatego koła te chwytały się nadzieji, że pakt gwarancyjny nie dojdzie do skutku, w razie wyboru Hindenburga.**

Zresztą należy zaznaczyć, że rada ministrów obradowała wczoraj nad uchwałami rady ambasadorów co do kontroli wojskowej a decyzja w tej sprawie zostanie dopiero obecnie powzięta. Niemiecki urząd spraw zagranicznych wiedział dokładnie o wszystkich konsekwencjach, jakie pociągnie wybór Hindenburga, lecz Stresemann nie miał odwagi wyciągnąć z tego konsekwencji. Za to wszystko co stało się i co nastąpi spada **odpowiedzialność przed narodem niemieckim, na rząd Luthera, Stresemanna i Schiele.**

ECHA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH.

Kraków, 28. 4. (A. W.) Proces wojskowy o wypadki listopadowe dobiega końca. Przesłuchiwanie świadków zostało już ukończone. Wczoraj rozpoczęło się odczytywanie aktów, związanych z pierwszym procesem o zajścia listopadowe. Między innemi odczytano protokół strat poniesionych w. ludziach i materjale wojennym. Pozostaje jeszcze przesłuchanie znawców, poczem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców. **Wyrok spodziewany jest w środę.**

Wobec imperjalizmu niemieckiego.

Pierwsze wybory na stanowisko Prezydenta Rzeszy dały przewagę głosów republikanom: faktycznie padło wówczas o 1 560 000 głosów więcej na kandydata demokracji niemieckiej, niż głosów prawicy.

Świat uległ złudzeniu. Wydawało się, że Niemcy wkroczyły szczerze na drogę republikanizmu, przewidywano, że w ostatecznych wyborach zwycięży Marx...

Rzeczywistość zadała kłam tym przewidywaniom. Imperjalistyczne tęskniące do monarchji żywioły niemieckie okazały się liczniejsze: Hindenburg został wybrany prezydentem Rzeszy.

Kandydatura Marxa przepadła, a z nią razem ostatnie złudzenia tych, którzy się tej złudy chwytali, jak tonący brzytwy, a więc przedewszystkiem Anglja. Brytyjskim kombinacjom wprowadzenia Niemiec do koncertu państw światowych, jako równouprawnionego członka, byłoby bardzo na rękę zwycięstwo bloku republikańskiego. **Można wyobrazić** sobie z jak **radosnym** uśmiechem powitałby Chamberlain wybór Marxa. Nowy prezydent użyty byłby przez angielskich mężów stanu, jako „demokratyczny" taran do poczynienia szczerb w murze oporu Francji, przeciwko ustępstwom dla Niemców. Taran ten jednak republikanizmu niemieckiego okazał się niedość mocny.

W jaki sposób Polska przyjąć winna wyniki wyborów w Niemczech? Jest pewna paradoksalność w naszych uczuciach. Jako republikanie i demokraci winniśmy uczuwać przykrość z powodu klęski spółideowców nawet niemieckich... jest jednak inaczej.

Wybór Hindenburga z powodu całego szeregu racji politycznych może w Polsce być przyjęty z westchnieniem ulgi...

Sytuacja wyjaśniła się i, co ważniejsze, wynik wyborów okazał, że lepiej my wraz z Francuzami rozumieliśmy psychikę Niemiec, aniżeli „wszystko wiedzący" i „wszystkiem rządzący" politycy angielscy. Jak gdyby w przeczuciu wyników wyborów niemieckich ożyły w Polsce nastroje sympatji i zrozumienie konieczności zbliżenia się polsko-czechosłowackiego.

Teraz już świat cały wie, czem są istotnie Niemcy. Ukryte niebezpieczeństwo wyszło na jaw.

Francja, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, a może wreszcie nawet Anglja zrozumieją, jak wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju świata mogła stać się nawet akademicka dyskusja o rewizji Traktatu Wersalskiego i „rozmowy" o granicach zachodnich Rzplitej Polskiej.

Na jasne oświadczenie się Niemiec, które symbolizuje teraz Hindenburg jedna może być odpowiedź: kategoryczne stwierdzenie, że imperjalizm germański nie minął, a jeśli smocze jego zęby wyrastać będą zbyt szybko, stanie się zrozumiała potrzeba radykalnych zabiegów chirurgicznych. **C. N.**

Ciekawa kwestja.

Pan feldmarszałek von Beneckendorff und Hindenburg stoi — po cesarzu Wilhelmie Ostatnim, jego synie oraz innych książętach krwi — jako pierwszy na liście winowajców wojennych.

Za zniszczenie bezlitośne i wręcz barbarzyńskie północnych departamentów francuskich, zniszczenie, militarne zupełnie niepotrzebne, gdyż nie przeszkodziło ono panu marszałkowi Fochowi do powalenia Niemców, pan feldmarszałek von Hindenburg powinien stanąć przed sądem...

Jakież teraz będzie jego stanowisko wobec ambasadora Francji i stanowisko tegoż ambasadora francuskiego wobec człowieka, który **powinien siedzieć na ławie oskarżonych,** a tymczasem zasiadł w fotelu prezydenta Rzeszy.

Jest to sytuacja bardzo ważna ze stanowiska międzynarodowego. Jeżeli bowiem mocarstwa Ententy uznają człowieka, będącego zbrodniarzem wojennym, i zgodzą się na utrzymanie z nim stosunków dyplomatycznych za pośrednictwem swoich przedstawicieli, będzie to jaskrawem naruszeniem, a nawet przekreśleniem Traktatu Wersalskiego...

Kto wie zatem, czy Francja, która w tej sprawie jest zainteresowana bezpośrednio, nie wyciągnie z wyboru p. feldmarszałka von Hindenburga politycznych konsekwencji... („Rzeczpospolita")

Z różnych stron.

— „Robotnik" warszawski ogłasza uchwałę zarządu głównego socjalistyczuego związku zawodowego robotników rolnych **o likwidacji strajku rolnego,** który ma być według słów uchwały „odrocz. do czasu żniw". NPR. wyd. odezwę, w której nawołuje do **uroczystego obchodzenia święta 3 maja** a sprzeciwia się świętowaniu 1 maja.

*

— Do Lionu przybyło z Vichy 120 lekarzy **polskich uczestników polsko - francuskiego kongresu lekarskiego** w Paryżu. Dziś na cześć gości wydany będzie bankiet z udziałem miejscowego świata lekarskiego. Lekarze polscy zabawią w Lionie dwa dni.

*

— W dniu 28 bm. o godz. 10-tej przed południem przybył do Wiednia na dworzec wschodni pociąg z **400 Polakami - pielgrzymami,** jadącymi do Rzymu. Pielgrzymka zatrzymała się na krótki czas we Wiedniu, gdzie o godz. 11 i pół była obecna na mszy św. w katedrze św. Stefana. Wiele osób z Pielgrzymki miało na sobie stroje narodowo - ludowe. O godz. 5-ej popołudniu wycieczka udała się w dalszą drogę do Rzymu. O godz. 1-ej w południe przybył z Katowic drugi pociąg, wiozący uczestników z całego G. Śląska.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Obrady nad budżetem Min. Oświaty i M. s. Z. — Przemówienie premjera Grabskiego

Warszawa, 28. 4. — **Na dzisiejszem** posiedzeniu przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Rymara (Z. L. N.), który szczegółowo omówił poszczególne kwestje, poruszone w toku dyskusji i wypowiedział się co do zgłoszonych wniosków, przewodniczący wicemarszałek Gdyk zarządził przerwę o godz. 4 po południu.

Po przerwie zabrał głos prezes Rady Ministrów i minister skarbu **Grabski,** który nawiązując do dyskusji, dał obraz sanacji skarbu i odpowiedział na zarzuty, czynione przez poszczególnych posłów. Pozatem omawiał szczegółowo ogólny kryzys gospodarczy i ujemny bilans handlowy.

Przechodząc do momentów politycznych, premjer zaznaczył, że dostrzegł troskę mówców, by rząd zachował swój charakter bezpartyjny. Ten warunek — oświadczył premjer — jest zawsze stawiany przy rekonstrukcji. Rząd niema tendencji sprzeciwiania się ani jednej, ani drugiej stronie izby. Rząd bezpartyjny musi być, dopóki nie będzie parlamentarnego, bo ma więcej do zrobienia, tem więcej, że **cały nasz naród widzi przed sobą znaki ostrzegawcze. Uwidoczniły się one w niedzielę na terenie międzynarodowym. Niemcy kwestjonują nasze granice, chociaż je podpisały,** kwestjonują stale, chociaż niewyraźnie. Mówią, że nie myślą o rozprawie orężnej. A czy był na świecie przykład — zapytuje premjer — aby granice państwa wbrew jego woli były zmieniane inaczej, jak orężnie? Czy jest ktokolwiek, ktoby **przypuszczał, że Polska dobrowolnie zgodzi się na zmianę swoich granic?** Wierzyć w to nie mają prawa ani ci, którzy mówią o tem, ani ci, którzy słuchają o tej zmianie. Jest to coś nierealnego. Nierealnem jest bowiem mówić o zmianie granic bez oręża. **Ale na szczęście powinniśmy oceniać to jako rzecz nierealną, nawet z orężem, bo to niedopowiedzenie wyrazu z orężem, gdyby było dopowiedziane, spotkałoby się na świecie z takiem stanowiskiem, któreby to uczyniło nierealnem.**

W Niemczech dokonywa się praca nad wzrostem sił gospodarczych i finansowych. To jest rzeczą realną i skłonić nas musi, abyśmy u siebie nie stanęli na drugim planie, przeciwnie, aby **stanowisko nasze było silne, aby każdy musiał się z nami liczyć.** Będzie ono takie nie przez to, że będziemy deklarowali, lecz przez pracę twórczą, pełną ofiar i wzajemnej wyrozumiałości, aby posiadały silną spójnię wewnętrzną wszystkie części Ojczyzny, aby **nienaruszalność naszych granic pozwoliła nam spokojnie patrzeć na działania,** zmierzające do dezorjentowania świata, któremu musimy dać odpowiedź nie słowami, lecz czynami pracy twórczej i ofiarnej. (Oklaski).

Z kolei przystąpiono do budżetu M. S. Z. na czem obrady zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się 29 bm. o godz. 10 rano.

Z komisyj sejmowych.

Komisja reform rolnych.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych odbyła się dyskusja nad artykułami ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącymi kontyngentu parcelacyjnego i przygotowania wykazów imiennych tych majątków, które mają uledz parcelacji w tym roku. Komisja przystąpi na następnem posiedzeniu do głosowania po oświadczeniu-się referenta co do szeregu poprawek.

Komisja ochrony pracy.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o dozorcach domowych. Po dyskusji uchwalono powołać specjalną podkomisję, której powierzono opracowanie ustawy.

Obrady senackiej komisji budżetowej.

Budżet na rok 1925.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Senacka komisji skarbowo - budżetowa na rannem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad budżetem na rok 1925. Sen. Adelman zreferowa dział budżetu Ministerstwa Skarbu, dotyczący monopolu solnego i tytoniowego. Referent podniósł konieczność skoncentrowania wszelkich agend, dotyczących produkcji i sprzedaży soli w Ministerstwie Skarbu i w tym celu zaproponował przyjęcie odpowiedniej rezolucji.

Sen. Buzek (Piast), godząc się zasadniczo na wniosek referenta, uważa jednak drogę rezolucji za nie prowadzącą do celu i żąda przeniesienia budżetu żup solnych z budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Ministerstwa Skarbu.

Dyskusję w tej sprawie odroczono do czasu wysłuchania przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw. **Co do monopolu tytoniowego senatorowie Adelman i Buzek wnieśli skreślenie w wydatkach tego monopolu 4½ milj. złotych, przez zmniejszenie wydatków na budowle 2 milj. zł. i wydatków na prowizje dla hurtowników — 2 milj. zł. Ostatnie skreślenie oznacza obniżenie prowizji, przyznawanej hurtownikom** w wysokości 15 procent o niespełna 1 **procent.**

Polskie koła parlamentarne o Hindenburgu.

Warszawa, 28. 4. (A. W.) W kołach parlamentarzystów polskich sądzą o wyborze Hindenburga, iż wybór jego przyczyni się do obudzenia tych, którzy spali. Prezes „Wyzwolenia" Rudziński zaznaczył, że wybór oznacza pogorszenie paktu gwarancyjnego i **konieczność skonsolidowania Europy na podstawie Traktatu Wersalskiego.** Poseł Zdziechowski (Z. L. N.) stwierdził, iż wybór Hindenburga jest jeszcze jednym wskaźnikiem, że powinniśmy dążyć do **wzmożenia sił obronnych Państwa.**

Zagranica a Hindenburg.

W Wiedniu odbędzie się wielka demonstracja na cześć Hindenburga. — Silne wrażenie we Włoszech. — Niezadowolenie w Hiszpanji. — Francja domaga się całkowitego rozbrojenia Niemiec. — Wybór Hindenburga odbił się niekorzystnie na giełdzie londyńskiej.

Wiedeń, 28. 4. (A. W.) Klub wszechniemiecki posłów do parlamentu austrjackiego zamierza urządzić we Wiedniu w dniu 8 maja wielką demonstrację na cześć Hindenburga. Na jednym ze zgromadzeń w tym dniu ma przemawiać jeden z posłów parlamentu niemieckiego.

Wiedeń, 28. 4. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu, że wybór Hindenburga wywarł w rzymskich kołach politycznych silne wrażenie. Ogólnie stwierdzają, że fakt ten opóźni pacyfikację Europy o całe lata.

Madryt, 28. 4. (PAT.) Tutejsza „Epoce" pisze, że Hindenburg będzie teraz nowem, jeszcze jednem **źródłem niepokoju w Europie.** „Heraldo" stwierdza, że Niemcy pokazały teraz **swe prawdziwe oblicze monarchistyczne i wojownicze i dały dowód swego pragnienia wojny.**

Paryż, 28. 4. (PAT.) Prasa dzisiejsza stwierdza, że wybór Hindenburga ostatecznie rozproszył wszelką dwuznaczność. „Quotidien" organ kartelu lewicy oświadcza, że Francja, która dotychczas dawała tyle dowodów swej woli pokojowej i wspaniałomyślności, od chwili bieżącej **nie będzie już mogła godzić się na żadne ustępstwa.**

„Ere Nouvelle" w związku z wyborem Hindenburga żąda **natychmiastowego ogłoszenia sprawozdania w sprawie uchybień niemieckich wobec traktatowych postanowień o rozbrojeniu.** „Gaulois" pisze: Wybór Hindenburga wyjaśnił **istotny sens oferty niemieckiej zawarcia paktu gwarancyjnego.**

Zdaniem „Petit Journal", sojusznicy powinni teraz przystąpić do ostatecznego rozwiązania kwestji bezpieczeństwa, przedsiębiorąc przytem wszelkie niezbędne środki ostrożności.

„Temps" przewiduje, że mała ententa będzie bacznie śledziła, co się dzieje w Niemczech i wyraża przytem przeświadczenie, że przymierza obronne, które jeszcze kilka dni temu mogły być uważane za niemożliwe, teraz będą prawdopodobnie zawarte w szybkiem tempie i bez żadnych trudności. Szereg dzienników zwraca uwagę na to, że rezultat głosowania w Nadrenji, gdzie Marx uzyskał większość około miljona głosów jest **najlepszem zaprzeczeniem rzekomych okropności okupacji francuskiej.**

Londyn, 28. 4. (PAT.) Wiadomość o wyborze Hindenburga zrobiła niekorzystne wrażenie na giełdzie tutejszej. Niemiecka pożyczka spadła na 97,75. Natomiast w Foreign Office padło hasło, że wybór należy uważać za wewnętrzną sprawę Niemiec, gdyż ograniczone pełnomocnictwa prezydenta będą mieć mały wpływ na politykę zagraniczną.

„Evening News" pisze, że został obecnie złożony dowód, iż **rewolucja niemiecka była tylko szwindlem. Niemcy pozostały takiemi, jakiemi były.** Nowy prezydent Rzeszy jest oddanym sługą **cesarza i będzie w każdej chwili gotów zrzec się urzędu na rzecz Hohenzollerna.** Wolno wracają ludzie, którzy doprowadzili Niemcy do wojny.

*

— Z dniem 1-go maja **taryfy osobowe na kolejach niemieckich** podniesione zostaną o 10 procent.

*

— Z Nowego Jorku donoszą, że w stanach Indiana, Illinois i Kentucki odczuto dość **silne trzęsienie ziemi,** które jednakże nie wyrządziło żadnych szkód.

— Rezultatem wyboru Hindenburga ma być **ustąpienie gen. Seekta i ministra Stresemanna.**

*

WYKRYCIE DALSZYCH DOKUMENTÓW KOMUNISTYCZNYCH W PARYŻU.

Paryż, 28. 4. (PAT). Rewizje w mieszkaniach komunistów doprowadziły do wykrycia licznych kompromitujących dokumentów i broni.

Obywatele!

Dzień 3-go maja, rocznicę wiekopomnej Konstytucji 1791 r. a dziś uroczyste święto Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, obchodzić będzie w tym roku Pomorze po raz szósty w wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

Dzień ten winien być nietylko urzędowym aktem uroczystym, lecz nadewszystko stać się Świętem Narodowem Polaków, świętem całej ludności, stanów wszystkich i wszystkich warstw społeczeństwa. Winien się stać świętem radości i wesela, w którem serca polskie odczują głęboko radosną świadomość wolności i niepodległości Narodu Polskiego!

Po wiekowych mrokach niewoli i udręki, które bezpowrotnie minęły i nigdy — dopóty żyć będą Polacy — nie wrócą, uczcić powinniśmy dzień ten słonecznem, jasnem i radosnem wspomnieniem chwały i potęgi polskiej, co narodowi potrzykroć rozdartemu jedność wróciła i moc i wolę promiennego Jutra!

W myśl więc życzenia Pana Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej wzywam ludność Pomorza, aby — obchodząc w serdecznej łączności ducha dzień 3-go maja — radosnej dała początek tradycji dnia tego jako Narodowego Święta Wolności i Wesela!

Wojewoda Pomorski
Dr. WACHOWIAK.

Toruń, 27 kwietnia 1925 r.

Aeroplanem przez pół świata.

Najdłuższa podróż powietrzna. — Lotnik włoski chce przelecić 55.540 klm, w 73 przelotach. — W jaki sposób śmiały lotnik zapewnił sobie pomoc „dobrych duchów" w wyprawie.

W dobie wyprawy Amundsena na biegun północny rozpoczęła się inna śmiała podróż już nie w krainy lodów ale po lądach i morzach z obu stron równika. Znany lotnik włoski De Pinedo w czwartek, 23 kwietnia wyleciał z Bryndi, rozpoczynając największą podróż powietrzną, jaka kiedykolwiek miała miejsce. Droga, jaką sobie wytknął dzielny Włoch zawiera w ogólnych zarysach 3 znane szlaki lotnicze. Pierwszy z nich to lot Paryż — Tokio, dokonany przez słynnego lotnika francuskiego Pellettier — d'Oisy, dalej zeszłoroczny lot holendra Van der Hoop z Amsterdamu do Batawji, wreszcie lot okrężny trzech awiatorów australijskich dookoła Małego Lądu. Ponadto de Pinedo ma odbyć drogę Melbourno—Tokio, dotąd przez nikogo nie przedsięwziętą. Szlak, jakim leci de Pinedo ma 55 540 klm. długości, które zamierza on „pokryć" w 73 przelotach. Ważniejsze jej punkty są następujące: Bryndisji, Leros i Aleksandretta wyspy archipelagu do **Singapoore**, wreszcie z **Indyj francuskich, Hongkong, Szanghaj, Tokio, dalej wzdłuż wysp archipelagu indyjskiego do Kupang.** Tu rozpoczyna on podróż **dokoła Australji**, posuwając się brzegami początkowo w kierunku wschodnim, przez **Melbourne**, wreszcie **okrążywszy Australję** znów przez Kupang i wyspy archipelagu do**Singapoore**, wreszcie z **Indyj Wschodnich dawną drogą przez Azję Mniejszą i Grecję do Bryndisi i Rzymu.**

De Pinedo, jako b. oficer marynarki zna częściowo drogę, którą wypadnie mu teraz przebyć, ze swych podróży morskich. Ponadto strawił on rok na studja nad warunkami przelotu przedewszystkiem metereologiczne-Aparat znany jest z rekordu wysokości, jaki osięgnął na którym De Pinedo **odbywa swą podróż jest hydroplan włoski** „S. 16-ter" typu wywiadowczego. Posiada on motor 450 HP i rozwija szybkość **200 km. na godzinę, mając możność przebyć bez lądowania do 1500 klm.** Aparat znany jest z rekordu wysokości, jaki osiągnął na nim w sierpniu r. ub. lotnik włoski Centurjoni (4597 mtr. przy obciążeniu 300 kg.). Jak wskazują główne punkty — droga śmiałego Włocha posuwa się nad morzami i wielkiemi rzekami wzdłuż linji portów, w których aparat jego będzie wypoczywał wśród trudów podróży. Ten system daje podobno znaczne oszczędności w wielkich wydatkach, jakie niewątpliwie pociągnie za sobą przelot.

De Pinedo wprowadził pewne modyfikacje w aparacie, przystosowując do długiej podróży. Nie zapomniał także o broni, która ma mu służyć przedewszystkiem jako środek przeciwko apetytom ludożerców z Archipelagu. Jako typowy Włoch, neapolitańczyk rodem, znakomity lotnik wziął ze sobą całą **kolekcję amuletów**, służących **do odpędzania „złych oczu"**, w które każdy niemal Włoch wierzy głęboko. W ten sposób zapewnił sobie de Pinedo pomoc dobrych duchów, którzy nie powinnyby mu jej odmówić w śmiałej i pięknej wyprawie.

Z. G.

Cudowny grób

Papieża Piusa x.

Zmarły Papież Pius X otoczony jest przez naród włoski niezwykłem uwielbieniem i wiarą, iż posiada on moc dokonywania cudów.

W ostatnich dniach, jak donosi dziennik „Tribuna", rozeszła się po Rzymie następująca sensacyjna pogłoska:

Do jednego z zakrystjanów, pełniących rano służbę w kościele św. Piotra, podszedł elegancko ubrany mężczyzna, trzymający w ręku dużą świecę woskową. Prosił on o pozwolenie zapalenia tej świecy na grobie Piusa X., dodając, że wielbi on pamięć zmarłego Papieża i że doszła do niego wieść, jakoby Pius X czynił cuda. Zakrystjan odpowiedział nabożnemu pielgrzymowi, iż nie może uwzględnić jego życzenia, gdyż o tak wczesnej porze wstęp do podziemi Watykańskich z grobami papieskiemi jest wzbroniony, a przytem nie wolno obcym zapalać świec przy grobach.

Pielgrzym zmartwił się bardzo odmową i po długich pertraktacjach z zakrystjanem, zostawił mu świecę i otrzymał solenne zapewnienie, że świeca ta będzie zapalona na grobie Piusa X.

Gdy po pewnym czasie otwarto podziemia, zakrystjan, korzystając z chwili, kiedy nie było zwiedzających, poszedł dotrzymać przyrzeczenia, danego nieznajomemu. Doszedłszy do sarkofagu Piusa X, osadził świecę na świeczniku i chciał ją zapalić, gdy nagle usłyszał wyraźne słowa:

— Nie zapalaj!

Nie pojmując, skąd głos pochodzi, przerażony wybiegł spiesznie z podziemi do górnego kościoła. Tam zawołał jednego ze swoich kolegów i poprosił go, by zeszedł razem z nim do podziemi. Jednocześnie opowiedział mu o niezwykłem zdarzeniu. Po krótkiej naradzie zdecydowali spróbować raz jeszcze, ale w chwili, gdy chcieli zapalić świecę, obaj usłyszeli wyraźnie słowa:

— Nie zapalaj!

Zakrystjanie, powróciwszy do kościoła, postanowili zbadać zawartość pozostawionej gromnicy, wyszli więc na podwórze kościelne i poczęli ostrożnie rozłamywać świecę, której nie pozwolił im zapalić tajemniczy głos.

Gruba gromnica zawierała wewnątrz dużą dozę materjału wybuchowego, który eksplodując przy zapaleniu, mógł był wyrządzić ogromne szkody w grobach i pozabijać obecnych.

Wieść o tym wypadku rozeszła się błyskawicznie. Rzymska „Tribuna" zarządziła wywiad, ale zakrystjanie, tak rozmowni początkowo, nie chcieli dać żadnych objaśnień. Również i w zakrystji św. Piotra nie można było niczego się dowiedzieć. Podobno i kanonicy kościoła również dowiedzieli się o wypadku dopiero od nabożnych.

Władze watykańskie odwołały opowieść.

Ludność jednak święcie wierzy w cud papieża Piusa X, którego wierni uważają za świętego, a który, jak donosi „Gazzetta di Venezia", ma być wkrótce kanonizowany.

Watykan zbiera wszystkie pamiątki, które należały do byłego patrjarchy Wenecji, zwanego tam popularnie „Papa Sarto". Papież Pius X nazywał się Józef Sarto.

Z czasów, kiedy był jeszcze kardynałem, wyszła teraz na jaw pewna anegdota. Cierpiąc kiedyś na silny ból zęba, ówczesny kardynał kazał przywołać dentystę, by mu ząb wyjął. Przy tej operacji obecne były siostry kardynała, oraz stara służąca Ama Giacomazz. Obejrzawszy wyjęty ząb, kardynał zwrócił się do służącej z uśmiechem:

— Ty nie masz już prawie ani jednego zęba, może ci się ten przyda.

Giacomazzi przyjęła ząb i schowała go na „szczęście".

Gdy kardynał został Papieżem, stara sługa nie posiadała się z radości i dumy, będąc właścicielką zęba Ojca św. Pokazywała go wszystkim i za skarby świata nie byłaby go oddała. Teraz, wobec kanonizacji Piusa X., staruszka musiała oddać ząb do zbioru pamiątek.

WYŚCIGI KOLARSKIE W DNIU 3 MAJA.

W związku z igrzyskami, odbyć się mającemi w uroczystym dniu 3-ego Maja, odbędą się również wyścigi kolarskie, szosowe na odległość 10 km. o rekord miasta Grudziądza. Start formalny na placu igrzysk nad Wisłą. Zbiórka jeźdźców o godz. 3-ej po poł. nad Wisłą koło Młyna Rosanowskiego. Dla wyścigów projektowana jest szosa Wojewódzka w okolicy Górnej Grupy.

Zgłoszenia zawodników zorganizowanych należy skierować przez sekretarzy Tow. do p. Piotra Dostatniego, ul. Trynkowa nr. 17-18, III p. najdalej do dnia 1 maja z dołączeniem wpisowego w wysokości 1 zł.

Komitet Sport. Obchodu 3 Maja.
Kolczyk, kierownik wyścigów.

Literatura i sztuka.

Udział Polski w wystawie sztuki dekoracyjnej.

W obecności 4 000 zaproszonych osób prezydent Doumergue dokonał inauguracji międzynarodowej sztuki stosowanej. W przemówieniu swem prezydent złożył podziękowanie narodom, biorącym udział w tej wielkiej manifestacji sztuki i pracy pokojowej.

Następnie przemawiał minister oświecenia publ., witając w wystawie początek szczerej, międzynarodowej współpracy intelektualnej. (Pat.)

Wczoraj popołudniu przedstawiciele prasy pod przewodnictwem komisarza generalnego sekcji polskiej na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej p. Jerzego Warchałowskiego zwiedzili szczegółowo sekcję polską. Obecni byli dziennikarze polscy i francuscy, liczni krytycy sztuki i dziennikarze, zajmujący się specjalnie sprawami artystycznemi.

Urządzenie sekcji polskiej jest prawie zakończone, a w każdym razie znacznie dalej posunięte, niż we wszystkich innych sekcjach. Główny pawilon wywarł na wszystkich doskonałe wrażenie. Panneaux Stryjeńskiej wywarł podziw ogólny, podobnie, jak i meble Jastrzębowskiego i Kotarbińskiego. Prześliczna kapliczka wiejska Szczepkowskiego stanowić będzie niezawodnie jedno z clou wystawy.

Publiczność podziwiała również pawilon wiejski Stryjeńskiego, zapowiadający się bardzo interesująco. Przy wejściu do głównego pawilonu ustawiono zwracający ogólną uwagę przepiękny posąg „Rytm" dłuta znanego rzeźbiarza Kuny.

Z dnia.

DESZCZ.

Od dni kilku uwziął się na nas deszcz, siekący karki i głowy potokami zimnej wody. I chociaż ludzie, zwłaszcza ci, którym deszcz pokrzyżował plany dalekich i szeroko pomyślanych uciech wiosennych, narzekają na ten dopust Boży, — co rozważniejsi i znający ścieżki ludzkich myśli, uważają, że takie zlanie głów zimną wodą jest rzeczą bardzo pożyteczną.

Taki pasażer, który żył od długiego czasu emocjowaniem się sprawą teatru, i który kto wie jak daleko byłby się w swojej pasji zagalopował, pod wpływem zimnego tuszu przychodzi do wniosku, że wszystko jest marnością na tym świecie — a pomyślawszy to, idzie do kina, wprawdzie nie miejskiego, ale czyż i tym sposobem nie popiera sztuki?!

Wogóle takie oczyszczenie powietrza wodą jest bardzo zbawienne. Dysputy polityczne dostają anemji — co wychodzi tylko n akorzyść domorosłych polityków, odczyty i prelekcje są bardziej długie niż przy pięknej pogodzie — co znów jest połączone z wielką korzyścią dla chcących wyćwiczyć się w mówieniu, a i dla słuchaczy nie jest zupełnie bezwartościowe. Mają się przynajmniej gdzie zajmująco nudzić. Pod wpływem deszczu zwiększa się frekwencja osób w teatrze, co znów przyprawia o dobry humor nasze sfery teatralne. wielkości...

Czyż mam dłużej wyliczać korzyści deszczowego dopustu?

A kiedy słońce wiosenne wyjrzy z poza chmur i z głów pocznie parować nagromadzona długim deszczem woda...

Zgrzyt.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 70)

Na drugi dzień zrana odbył się cichy pogrzeb Nieborskiego. Mira szła wsparta na ramieniu Zbigniewa bez łez, bez drgnienia twarzy, pełna jakiegoś dostojeństwa w swym bólu. Bierwiński czuł tylko od czasu do czasu dziwny dreszcz, który nią wstrząsał. Pełen troski patrzał w jej twarz z niepokojem, lecz czarna zasłona zakrywała ją przed wzrokiem ciekawych.

Ceremonja pogrzebowa trwała bardzo krótko. Głuchy łoskot zsuwanej na trumnę ziemi odbijał się echem w sercach dwojga stojących nieruchomo pozostałych.

Łoskot taki przypomina się nagle, niewołany. Nieraz odezwie się głucho wśród wybuchów śmiechu i mrozi krew w żyłach straszliwem — pamiętaj!

Kiedy już mogiła świeżego piasku stała przed nimi; ksiądz, grabarze i ciekawi rozeszli się, rozmawiając już głośno i obojętnie, Zbigniew zwrócił się półgłosem do stojącej nieruchomo Miry.

— Chodź już, Mirko, spóźnimy się na pociąg.

Wtedy ona uklękła na wilgotnej, z głębi wydobytej ziemi i zaczęła szeptać jakieś dźwięki bez treści, słowa bez związku. Mówiła cicho najczulszymi wyrazami, pełna jakiejś pewności półświadomej obcowania z nieobecnym.

— Czekaj, czekaj, jedyny mój, ukochanie ostatnie. Niedługo, już, już, może jutro, może dziś. Nie zostawię cię tu samego. Zostanę, nie bój się, zostanę. Razem będziemy, w wiośnie zostaniemy. Wszędzie muzyka będzie z nami i słońce. Nie będzie ci twardo w tym piasku, ręce ci podłożę pod głowę; nie będzie ci zimno, całowaniem rozgrzeję; oczy twoje... zawsze, zawsze, nic się nie bój. Teraz już naprawdę twoja żona. Janku, słyszysz? Wrócę i zostanę z tobą!

Szeptała jakieś słowa bezładne, ciche, kochające. Zbigniew ze ściśniętym sercem podniósł ją z ziemi i zaczął ostrożnie prowadzić w stronę bramy, gdzie na nich czekała kareta.

W hotelu zabrali tylko rzeczy. Bierwiński uregulował rachunek i zaraz odjechali na dworzec.

W drodze Mira była zupełnie spokojna i przytomna. Była w niej jakaś jasność i cicha radość wewnętrzna. Bierwiński patrzał na nią z pewnym lękiem — niepewny, czy ufać temu spokojowi, ale widząc, że rozmawia, je i reaguje na wrażenia zewnętrzne, zaczął się uspokajać.

Gdy znaleźli się w mieszkaniu Miry na Czystej, uczuli oboje, jakgdyby dotykalnie, że stało się coś nieodwołalnego. Mira zdała sobie sprawę półświadomie, że nie zmieni się szara przędza oczekiwania nigdy już na słoneczny blask i śmiech powitania.

Stuk radośnie szarpniętych drzwi... Nic!.. już nie... nigdy...

Kiedy się przebrali z drogi i weszli do saloniku, Mira siadła na kanapie i nieruchome oczy wpatrzyły się w deseń dywanu.

Zbigniew przeglądał nadeszłą pocztę, szukając czem by oderwać myśl Miry od martwego punktu.

Nagle wyciągnął z koperty duży arkusz zapisany maszynowem pismem z pieczęciami. Zbladł, przebiegł wzrokiem szybko i bez słowa wsunął z powrotem do koperty.

Mira dostrzegła ten ruch, zainteresowało ją, co to być może. Rzuciła okiem na dokument i zrozumiała swój los. Był to rozwód.

Między innemi punktami aktu była specjalna notatka, że dziecko pozostanie aż do czasu swej pełnoletności u ojca, który lepszą może mu zapewnić moralną opiekę. Opiekę nad majątkiem żywym i martwym obejmuje matka rozwiedzionej, gdyż postępowanie rozwiedzionej powódki nie daje dostatecznej rękojmy należytego administrowania rozległym majątkiem.

Wśród listów znalazła się i kartka do Zbigniewa od matki. Pisze w niej pani Bierwińska do syna:

„Do głębi mną wstrząsnęły otrzymane o Mirce wieści. Uważam ten akt rozwodowy, jako znęcanie się nad bezbronną. I na co jej teraz ten rozwód? Biedna! Chciałabym jej pomóc, jak tylko można. Jeżeli uważasz, że przyjazd do Bielawy pomógłby jej do zniesienia tej straty, to przywieź ją do mnie Będę dla niej dobra.

Twoja matka".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Rozwój Banku Ludowego w Grudziądzu.

Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Grudziądzu odbyło się dnia 25 bm. przy licznym udziale członków.

Posiedzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Leon Sterz, poczem konstatując zdolność powzięcia prawomocnych uchwał przez Walne Zgromadzenie, poprosił o wybór przewodniczącego dzisiejszego zebrania.

Przez głosowanie wybrano p. Sterza, który objąwszy przewodnictwo, powołał na sekretarza p. Pawła Nawrockiego, członka Zarządu, poczem udzielił głosu kierownikowi banku p. Augustowi Porębskiemu do złożenia sprawozdania z czynności za rok ubiegły.

Pan Porębski wygłosił referat, który poniżej podajemy.

Z kolei p. Sterz złożył sprawozdanie imieniem Rady Nadzorczej i przedkładając wnioski do uchwały, otwiera dyskusję.

Do głosu zapisał się ks. proboszcz Stanisław Jarzębski z Mokrego, który w ciepłych słowach zaznaczył iż od paru lat śledzi działalność banku i musi stwierdzić, że Zarząd banku swojem postępowaniem pozyskał ogólne zaufanie, jedynie poddaje krytyce wysokość ściąganych wpłat na udziały, w dyskusji zabierali jeszcze głos pp. Klimek i Łotysz.

Po wyjaśnieniu ze strony Zarządu, z przytoczeniem powodów ściągania poważniejszych kwot na udziały, Walne Zgromadzenie przyjęło przedłożony bilans do wiadomości, udzielając pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Na ogół przebieg obrad nacechowany był poważnym nastrojem, dopiero przy wyborach wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. ks. Jarzębski, Gańcza, Zawacki, Klimek, Łotysz, Paczkowski i Sterz.

Wybór odbył się kartkami, w miejsce ustępujących pp. prezesa Rady Nadzorczej Leona Sterza i Anastazego Lipowskiego, radcy skarbowego Magistratu, wybrano p. Anastazego Lipowskiego ponownie i poraz pierwszy p. Bogdana Lewickiego, rolnika z Sadowa.

Po zamknięciu Walnego Zgromadzenia, Rada Nadzorcza w nowym składzie ukonstytuowała się, wybierając pp. Kazimierza Wysockiego, adwokata i notarjusza, prezesem, a Alojzego Szczerbickiego, właściciela apteki, zastępcą prezesa.

*

REFERAT P. PORĘBSKIEGO.

Sprawozdanie za rok ubiegły muszę nieco szerzej omówić, aby wykazać, jakie straty poniosła nasza spółdzielnia z powodu stabilizacji waluty.

Redukcje wartości marki uważać należy jako daninę sanacyjną, złożoną w ofierze przez całe społeczeństwo na rzecz skarbu Państwa.

Przemiana marki na złote, wzięta w cyfrach na podstawie naszego bilansu, daje tylko słaby pogląd, jak wielką ofiarę musiało ponieść społeczeństwo, by dać zdrowe podstawy gospodarce państwowej.

Nasz bilans z dn. 30 kwietnia ub. r. zamykał się sumą w aktywach jak i pasywach 27 miljardów i 522 miljony, a w dniu następnym t. j. 1 maja wynosił zaledwo zł. 15 300 z czego przypada na wkładki oszczędnościowe zł. 4 100, — procent od tych wkładek zł. 1.100, reszta, tj. 10 100, tworzy nasz kapitał obrotowy łącznie z rezerwami i udziałami.

Analogiczne obliczenie kapitału obrotowego, na podstwie ustawy z dnia 14 maja 1924, wzięte z bilansu z dn. 30 czerwca 1917, wykazuje kwotę zł. 193.605.—, ponosimy zatem stratę zł. 183.000.—

Gdyby mi ktoś zarzucił, że moje obliczenie strat jest mylne, ponieważ od zwaloryzowanych zł. 193.605.— przyjąć należy tylko ustawowe 15 proc., chętnie się godzę się na tą poprawkę, jeśli znajdzie się dobrodziej, który tę sumę zrealizuje. W tym wypadku ponieśliśmy straty zł. 27.000.—, lecz to teoretyczne obniżenie nie zmieni faktu, że straciliśmy prawie cały fundusz obrotowy własny.

Znaleźliśmy się w ciężkiej opresji, został nam bowiem zdrowy warsztat pracy, lecz brakło materjału w postaci własnych funduszy obrotowych, zaś kapitał wkładek oszczędności, wraz z własnemi funduszami łącznie zł. 15.300.— wynoszącemi, nie mógł przynieść w obrocie tyle zysku, żeby najskromniejsze nawet koszta administracji pokryły.

Po wspólnych naradach z Radą Nadzorczą doszliśmy do wniosku, że przedewszystkiem należy ściągać udziały od członków, aby zdobyć poważniejszy własny kapitał obrotowy, co jest warunkiem racjonalnego prowadzenia i powodzenia każdego przedsiębiorstwa.

Po ośmiu miesiącach osiągnęliśmy następujące wyniki: Przez stabilizację waluty wzbudziło się u społeczeństwa zaufanie do złotego.lokata pieniędzy nie ma miejsca w towarze. lecz składa się ja jako oszczędności gotówkowe. Bilans z dnia 31 grudnia ub. r. wykazuje wkładki oszczędności zł. 38.100,— na rachunku bieżącym zł. 2.400,— łącznie zł. 40.500,—; ten dział w tych ośmiu miesiącach blisko 10-krotnie się powiększył. a w tej chwili wynoszą wkłady oszczędności zł. 75.000,—, zatem w ciągu jednego roku blisko 20-krotnie się podniósł.

Udziały członków podniosły się w tym czasie ze zł. 104,— do zł. 15.812,— i ciągle wzrastają. Rezerwy wzrosły do zł. 3.233,—, głównie za wpisy od członków, gdyż przez zwiększony przypływ gotówki, obroty wzrosły i przystąpiło nowych członków przeszło 300 osób.

Kapitał własny obrotowy wzrosł z 10.100,— zł. do zł. 31.501,— łacznie z zyskiem do dyspozycji Walnego Zgromadzenia. Bilans balansuje tak w aktywach jak pasywach kwotą 81.312,41 zł.

Kończąc moje sprawozdanie, podnieść muszę jedną okoliczność. W myśl uchwał Sejmiku i usiłowań Patronatu jest dążność do przywrócenia Bankom Ludowym przedwojenną sprawność, żeby te placówki, nie obliczone na zyski dywidendowe. mogły danej miejscowości i okolicy oddawać takie zasługi, jak ongiś i w tym też kierunku praca nasza zdąłała.

Oczywiście trudno po stratach poniesionych przez inflację, w kilku miesiącach stanąć na wysokości zadania. Mam jednak nadzieję, że przy dotychczasowem zaufaniu ze strony społeczeństwa, za które to zaufanie poczuwam się do obowiązku z tego miejsca wyrazić głębokie podziękowanie, lepsze, jeszcze korzystniejsze rezultaty będziemy mogli przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu w roku przyszłym, opierając obliczenia na wyniku zamknięcia bilansu za rok ubiegły.

Z grudziądzkiego Tow. Pszczelarzy.

Przez cały ubiegły rok pisząc o Grudziądzkiem Tow. Pszczelarzy wierzyłem, że przecież tylu posiadaczy mniejszych czy większych pasiek, choćby wspomnąć tylko o tych wszystkich, którzy wyszli ze szkoły dziś jeszcze krewkiego seniora nauczycielstwa pomorskiego p. Nowickiego, ojca posła Albina Nowickiego, przez dziesiątki lat wychowującego całe pokolenia; na połać ziemi pomorskiej tęgiego bartnika, od którego nam młodym i starszym brać wzór pszczelej pracowitości, — że tylu pszczelarzy zamieszkałych na Pomorzu, czytając sprawozdania z zebrań, choćby przez chwilę ogarnąwszy myślą stan dzisiejszego bartnictwa, co prędzej zrozumieli konieczność wskrzeszenia tej dawniejszej łączności w towarzystwach pszczelniczych, by tą drogą krzewić tak ważną gałęź gospodarstwa krajowego.

Rok cały śledzę krzątania się ludzi pracy, pragnących przyspieszenie zespolenia tych, tak wielu. rozrzuconych po całem Pomorzu pszczelarzy w poszczególne tow. pszczelnicze i aczkolwiek tu i ówdzie słyszy się o istnieniu tow. pszczelarzy, na ogół jednak niewiele z nich poszczycić się mogą poważniejszymi wynikami pracy.

Z nowym rokiem już trzeci raz, dzięki uprzejmości „Głosu Pom." piszę o zebraniach miesięcznych tutejszego T-wa i sadzę, że rok ten — jeśli mowa o wszystkich tow. pszczelniczych. z okazji Wystawy Pomorskiej i Zjazdu pszczelarzy w Grudziądzu, z okazji świeżo dokonanego w Chojnicach przeglądu całego ruchu pszczelniczego na Pomorzu, będzie rokiem intensywnej działalności w towarzystwach i zarządach, mających powstać obwodów pszczelniczych na Pomorzu.

Ostatnie zebranie grudziądzkiego T-wa, przy obecności 22 członków odbyło się 5 kwietnia br. i jak zawsze, pod energicznem kierownictwem prezesa p. rektora Tkaczyka, obfitowało w szereg bardzo ważnych dla bartników wiadomości i postanowień. Na wstępie zwiedzono wzorowo wykonane ule kilku systemów, zademonstrowane w lokalu T-wa przez członka p. Sommerfeldta z Grudziadza. Obecni z uznaniem ceniąc praktycznie wykończone okazy, składali p. Som. podzięke za udzielane informacje, jak też za jeden ul poznański, zaofiarowany T-we celem rozlosowania między członków. Dowiadując się, że już wielu pszczelarzy zgłosiło zamówienia na tak układne zbudowane ule, a ponieważ p. Somerfeldt wystawi swe eksponaty na wystawie, przeto niechybnie znajdzie tam tem większą wziętość.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu, p. Czyżo informował o zabiegach uzyskania na wystawę szklannego ula i następnie wysłuchano p. Henkego, kierownika szkoły w Sarnowie, treściwie informującego obecnych o spostrzeżeniach, dokonanych w czasie przezimowania pszczół. W obszernej dyskusji wyłoniła się potrzeba rozpowszechnienia u nas wierzby karpackiej, jak również uproszono sekretarza związku p. dr. Ulatowskiego o interwencję w sprawie udzielonego przez starostwo nakazu, usuwania krzewów rosnących po szkarpach dróg powiatowych, tak zawsze pszczołom pożytecznych w okresie kwitnienia.

Debatując o wystawie, zanotowano zgłoszenia członków i to pp. Dauma, Folgmanna, Czyżo i Sommerfeldta, którzy wystawią żywe ule lub sprzęty, a pp. Tkaczyk, Śliwa i Murawski upewnią się co do miejsca dla wystawców T-wa. Dalsze zgłoszenia wystawców nadsyłać należy na ręce sekretarza T-wa p. Wodwuda, ogród miejski Grudziądz.

W dalszym ciągu p. dr. Ulatowski referował o zabiegach Związku pomorskiego w Miniat. Rolnictwo, które skłania się do ustanowienia na Pomorze instruktora pszczelniczego w IX kl. urzędników państw., zaś naczelny Związek Pszczelarzy w Warszawie, zamierza wydawać własny organ. Na zjazd Tow. pszczelniczego do Chojnic delegowano na koszt T-wa p. Doroszewskiego z Grudziądza.

Piękną niespodzianką dla T-wa oraz zasłużoną nagrodą dla członka p. Folgmanna z Dużego Zajączkowa, było pismo Minist. Roln. i Dóbr Państw., przyznające mu najwyższe uznanie, dyplom honorowy za wzorowe prowadzenie pasieki. Po złożeniu przez przewodniczącego życzeń, zapewnił p. Folgmann o swej dalszej pracy w bartnictwie, prosząc wszystkich o zwiedzenie jego pasieki w pierwszą niedzielę po pierwszym czerwca br. Ku końcowi posiedzenia wybrano komisję z pp. Folgmann, Denkego i Kerbera, która na miejscu zajęła się rozlosowaniem ula podarowanego przez p. Sommerfeldta. puszczając w obieg 30 losów po 1 zł. Wygrana padła na p. Czyżo z Nowejwsi. poczem w miłym nastroju towarzyskim zamknięto zebranie. Wod.

Stosunki handlowe polsko-sowieckie.

— SOWIECKA DELEGACJA ZOSTAŁA ZAPROSZONA NA TARGI POZNAŃSKIE. Specjalna delegacja kierownictwa Targów Poznańskich przybyła do Warszawy, celem zaproszenia do wzięcia udziału w Targach przedstawicieli misji handlowej sowieckiej a to w celu zawarcia transakcji handlowych. Jak nas informują, prezes misji handlowej sowieckiej przyrzekł wziąć udział w Targach.

— W SPRAWIE POROZUMIENIA POLSKO - ROSYJSKIEGO. W sobotę dnia 25 bm. o godz. 2-ej popoł. odbyło się w hotelu Europejskim, na zaproszenie M. S. Zagr. śniadanie na cześć Rosji sowieckiej Wojkowa i prezesa misji handlowej sowieckiej Miaskowa. Na śniadaniu tem byli obecni: pp. Łukasiewicz i Szelakow z Min. Spr. Zagr., b. poseł w Moskwie p. Darowski, obecnie wojewoda łódzki, w zastępstwie p. ministra przem. i handlu p. Kiedronia inż. Malankiewicz, dyr. depart. Tennenbaum i Fabrykiewicz. Wielki przemysł polski reprezentowali: prezes Lewiatana p. pos. Wierzbicki, bankier Natanson, inż. St. Okólski, dyr. Zjednoczenia przemysłowców metalowych i wielu innych. Śniadanie przeciągnęło się od godz. 2-giej popoł. do godz. 6 wiecz. Rozmowa toczyła się wyłącznie na tematy gospodarcze, przyczem p. Wojkow i Miaskow odpowiadali wyczerpująco na wszelkie interpelacje i zapytania biesiadników.

— SOWIETY O SWOIM BUDŻECIE. Centralne władze sowieckie podają następujące wiadomości o swoim budżecie i jego zrównoważeniu, a mianowicie: suma ogólnych dochodów S. S. S. R. wynosi 44,037.700 rubli złotych, wydatki zaś 42,129.000 rubli złotych. Dochody państwowe czerpane są głównie z podatków bezpośrednich oraz przedsiębiorstw i instytucyj państwowych. Największa część wydatków pochłania administracja i jakoby potrzeby kulturalno-społeczne. Według obliczeń sowieckich wydatki na głowę mieszkańca R. S. F. S. R. wynoszą 1.14 rubli zł., w U. S. S. R. 1,88 rb. złot., w B. S. S. R. 1.41 rubli zł., w Z. S. F. S. R. 0,71 rubli złotych. Budżet, o którym mowa wyżej dotyczy roku 1923-24 i świadczy o pewnem zrównoważeniu gospodarczem, aczkolwiek same władze sowieckie poddają w wątpliwość jego ścisłość. Ostrożność w poczynaniach inwestycyjnych sowietów tłumaczy się chęcią utrzymania aktywności budżetu.

Kronika gospodarcza.

— WZROST PRODUKCJI ROPY NAFTOWEJ W WSCHODNIEJ GALICJI. Ogólna produkcja ropy wyniosła w roku ubiegłym 770.792 ton czyli w porównaniu z r. 1923 wzrosła o 33.610 ton, t. j. o 4,5 proc. Tu należy zaznaczyć, że w r. 1923 wzrost produkcji ropy wynosił 3,5 proc. w porównaniu z produkcja r. 1922. Największy wzrost produkcji ropy w porównaniu z rokiem poprzednim wykazał okręg drohobycki — 23,880 ton, potem stanisławowski — 8.878 ton i jasielski — 852 tony. Procentowo drohobycki wykazał wzrost 4 proc., stanisławowski — 28 proc., jasielski 1,5 proc.

— ZAKŁAD BADANIA MATERJAŁÓW PRZEMYSŁOWYCH W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Rozporządzeniem Ministra Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego z dnia 1 kwietnia 1925 r. w Dąbrowie Górniczej został powołany do życia w dniu 15 bm. zakład badania materjałów przemysłowych przy szkole hutniczo-górniczej im. Staszica. Celem zakładu jest badanie i oceniananie dla celów przemysłowych surowców, produktów i materjałów przemysłowych, jak wegiel. metale, smary, woda itp. oraz wykonywanie badań naukowych w wymienionej dziedzinie materjałów. Zakład ten wykonywa badania za odpowiednią zapłata dla instytucji państwowych, komunalnych, prywatnych i dla pojedyńczych osób.

— ILE PAPIEROSÓW WOLNO WYWOZIĆ Z GDAŃSKA BEZ CŁA. Między podróżnymi a urzędnikami Kontroli Skarbowej na pograniczu przychodzi często do zatargów, wywoływanych tem, że urzędnicy każą płacić przyjeżdżającym do Polski opłatę monopolową od każdego posiadanego papierosa czy cygara. W ostatnim czasie trzeba było płacić 7½ gr. opłaty monopolowej od papierosa, a 50 groszy od cygara, chociaż o tem w piśmie nie ogłoszono.

Ministerjum Skarbu wyjaśnia. że wolne od opłaty monopolowej i cła są drobne ilości wyrobów tytoniowych, przewożone dla własnego użytku, a mianowicie 50 gramów tytoniu, 10 gramów tabaki, 50 sztuk papierosów lub 20 sztuk cygar.

Pozatem może każdy podróżny przewieść wyroby tytoniowe wagi do 1 klg. pod warunkiem uiszczenia opłaty monopolowej.

Szkoda, że Ministerjum Skarbu wcześniej sprawy tej nie wyjaśniło, uniknęłoby się bowiem niepotrzebnych zatargów i zarzutów.

Przemytnicy z tego zarządzenia urządzali wprost kpiny i na tem właśnie najlepszy robili interes, bo tytoń gdański, przez nich przemycany, śrubowali w cenie. Jakkolwiek wiadomo nam bardzo dobrze o tem, że Kontrola Skarbowa i Urząd Celny oraz policja czyni co może, by przyłapywać przemytników. to jednak przemytnictwo kwitnie w całej pełni i naraża skarb państwa na dotkliwe straty.

Wyjaśnieine Ministerstwa Skarbu przyczyni się niewątpliwie do tego, że całe ostrze kontroli i pościgu zwrócone będzie na przemytników, a nie na obywateli porządnych. Uniknie się też niepotrzebnych nieporozumień i sporów i będzie harmonja pomiędzy podróżnymi a urzędnikami, o co jedni i drudzy starać się powinni.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 28 kwietnia, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	207.-2 „
Franki belgijskie	26,27 „
Franki francuskie	27.03 „
Franki szwajcarskie	100,47 „
Funty angielskie	25.01 „
Korony austryjackie	73.00 „
Korony czeskie	15,39 „
Liry włoskie	21.22 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Egzamin pod dozorem policji.

Akademik francuski aresztowany za przewodzenie rozruchom zdaje egzamin uniwersytecki przy eskorcie dwóch policjantów.

Maurice Barot, akademik, studjujący na uniwersytecie paryskim medycynę, został świeżo skazany na 14 dni aresztu, gdyż stał on na czele ostatnich rozruchów studenckich w Paryżu. Skazano go i natychmiast osadzono w areszcie.

Przypadek chciał, że właśnie w tym czasie pan Maurice Barot miał składać swój egzamin doktorski. Był on zrozpaczony, gdyż stawało mu na przeszkodzie osadzenie go w areszcie. Dzięki jednak zabiegom jego obrońcy, udało się w ostatniej chwili skłonić prokuratorję, aby pozwoliła mu na przerwanie odsiadywania kary, celem złożenia egzaminu.

I zdarzyło się więc, że Barot stanął przed komisją egzaminacyjną w towarzystwie dwóch policjantów. Stali oni przy jego boku przez cały czas egzaminu, zdanego zresztą znakomicie. Po złożeniu egzaminu, Barota odprowadzono do aresztu.

Dziecko skradzione przez cyganów po pięciu latach odnajduje się.

Dziwne odnalezenie dziecka skradzionego przez cyganów w Łodzi. — Co znaczy serce matki.

Przed kilku dniami szła ulicą Wolbrowską w Łodzi, stara cyganka, prowadząc za rękę chłopca około lat jedenastu liczącego. Chłopak wyglądał bardzo mizernie.

W pewnej chwili, kiedy cyganka wraz z chłopcem podeszła do stojących na chodniku dwu kobiet, jedna z nich poznała w chłopcu swego syna, zaginionego przed pięciu laty.

Kobietą tą jest żona felczera miejskiego p. Marja Dopieralska, której przed pięciu laty wykradziono synka Henryka. Podejrzenie padło na koczującą w okolicach miasta bandę cyganów. Zarządzono poszukiwania, lecz chłopca nie odnaleziono.

Chłopiec wraz z bandą przybył do Łodzi z Czechosłowacji przed tygodniem. Cygankę Herminę Kirszjök zatrzymano w areszcie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 30 go kwietnia Katarzyny Sen.
Wschód słońca 4 34 zachód 7 22
Wschód księżyca 9 57 zachód 1 13

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

NOWE MARKI POCZTOWE.

W ciągu bieżącego miesiąca zostaną wydane u nas **nowe znaczki pocztowe z widokami miast Rzeczypospolitej.** Zamek na Wawelu w Krakowie, pomnik króla Zygmunta w Warszawie, Ratusz w Poznaniu, Ostra Brama w Wilnie, pomnik Sobieskiego we Lwowie i krajobraz wybrzeża morskiego.

*

POŚWIECENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ DLA PIERWSZEGO WOJEWODY POMORSKIEGO.

W dniu 3 maja br. o godz. 12-tej odbędzie się w Toruniu odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu zasług pierwszego wojewody pomorskiego śp. dr. Łaszewskiego.

*

—** **Nabożeństwo majowe** odbywać się będzie w kościele garnizonowym św. Stanisława we wtorki i piątki o godz. 7-mej wieczorem, pierwsze będzie w piątek dnia 1-go maja.

(—) **Ks. Łęga**, st. kapelan.

—** **Z kancelarji parafjalnej.** Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 3 maja zmieniają Siostry Elżbietanki swoje dotychczasowe ubranie i odtąd będą nosiły szare płaszcze i welony. Zmiana ta następuje na życzenie Stolicy Apostolskiej i ma nadać Zgromadzeniu charakter więcej zakonny.

(—) **Ks. dziekan Dembek.**

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz ostatni sensacyjny „TAJEMNICZY DŻEMS", jutro po raz trzeci „CZAR WALCA"

W piątek premjera przepięknej operetki Lehara p. t. „CYGAŃSKA MIŁOŚĆ".

Premjera „AGENTKI BOLSZEWICKIEJ" odłożoną została do przyszłego tygodnia; artyści bowiem dramatu zajęci są próbami z podniosłego dramatu Słowackiego p. t.: „KSIĄDZ MAREK", który przeznaczony został na przedstawienie galowe w dniu nadchodzącego święta narodowego.

—** **Galowe przedstawienie w teatrze w dniu 3 Maja.** Podaje się do wiadomości, że w święto narodowe Trzeciego Maja o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie po cenach 50 i 30 groszy. Odegrany będzie dramat Słowackiego „KSIĄDZ MAREK". Biletów poprzednio nabyć można w ratuszu I pokój nr. 30, a w dniu Trzeciego Maja przy Kasie w Teatrze. **Komitet.**

—** **Wielki koncert na rzecz domu żołnierza polskiego.** Wielki koncert muzyczno - wokalny zainaugurowany przez J. W. pana generała dyw. Kasprzyckiego na rzecz domu żołnierza polskiego z łaskawym udziałem światowej sławy śpiewaczki **Anny Kalinowskiej**, prof. konserwatorjum pani **St. Sokołowskiej**, pana **Glżejewskiego**, oraz artystów dramatycznych **Marji Szadurskiej** i **Mieczysława Jastrzębiec-Kamińskiego** odbędzie się w dniu 1 maja br. o godz. 8-mej wieczorem w sali „Tivoli". Mamy nadzieję, że miasto Grudziądz i okolica zamanifestuje swe patrjotyczne uczucia na rzecz żołnierza polskiego spiesząc tłumnie na powyższy koncert, tembardziej, że program koncertu należy pod każdym względem do programów wysoce wyborowych.

—** **Nie denerwować się.** Komenda Straży Pożarnej zwraca się do mieszkańców miasta Grudziądza, aby przy meldowaniu ognia, mniej nerwowo to czynili. Zdenerwowanie zgłaszającego przyczynia się tylko do opóźnienia przyjścia pomocy.

—** **Dziś** o godz. 8.45 rano zawezwano znów straż pożarną na Rybi Rynek, gdzie palił się kabel elektryczny. Po wyłączeniu prądu kabel wygasł.

—** **Pożary.** Wczoraj wieczorem o godzinie 7,50 zawezwana został straż pożarna na ulicę Rybacką 26, gdzie zapaliła się ściana pod strychem. Pożar zauważono późno, tak, że niebezpieczeństwo było bardzo poważne. Straż pożarna pożar zlokalizowała w dość krótkim czasie. Szkoda jest nieznaczna. Spaliło się tylko trochę desek. Przyczyna pożaru niewiadoma, prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

—** **Pijany „trup".** Na ulicy Trynkowej wczoraj w godzinach popołudniowych zwracał uwagę jakiś osobnik, który w bezprzytomnym wprost stanie leżał w rynsztoku i nie dawał znaku życia. Po bliższem dopiero przyjrzeniu się; rozpoznać było można, że osobnik ów powalony został na to przykre łoże boleści zbytnim nadużyciem alkoholu. Wesołym jegomościem zajęła się policja.

—** **Deszcz.** Od wczorajszego wieczoru pada bezustannie deszcz. Dziś rano deszcz przeszedł niemal w ulewę, tak, że ulicami płynęły wprost strugi wody. Jakkolwiek deszcz jest bardzo pożyteczny w tym okresie i był oczekiwany niecierpliwie przez rolników, to jeśli padać będzie dłużej, odbić się może ujemnie na zasiewach.

—** **Wykłady o gazach trujących** z objaśnieniem przeźroczy, odbędą się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej wieczorem od 7—8, czwartek dnia 30 kwietnia, dla szkół średnich, seminarjów i szkoły maszyn. poniedziałek dnia 4-go maja dla obywatelstwa i czwartek dnia 7-go maja dla obywatelstwa. **Komitet Obrony Przeciwgazowej.**

—** **„Mazurka" na T. C. L.** Właściciel kabaretu „Mazurka", który w ostatnim czasie podniósł znacznie poziom swego repertuaru, przeznaczył 20 procent dochodu z przedstawień w dniu 3 maja na cele T. C. L. W dzień ten specjalnie zostanie ułożony doborowy program, wśród którego największą atrakcją będzie śpiew znanego śpiewaka operetkowego Ulasa.

—** **Aresztowania.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem dziesięć osób, w tem dwie osoby za przekroczenie granicy, trzy kobiety za przekroczenie przepisów, jedną za pijaństwo i cztery za kradzież.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża** (Chełmińskie Przedmieście) podaje do wiadomości swym członkiniom, że miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 6-ej wiecz. w szkole Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. (2090

—(rt) **Tydzień Czerwonego Krzyża** odbędzie się od 31-go maja do 6-go czerwca br. Zarząd tutejszego koła Czerwon. Krzyża prosi wszystkie Towarzystwa, by ze względu na doniosłość i cel „Tygodnia" nie urządzały żadnych imprez w tym czasie. (2114).

Zarząd koła grudziądzkiego Pol. Czerw. Krzyża.

—(rt) **„Koło Panien" przy Czytelni dla Kobiet.** Przypominamy, że jutro w czwartek o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie w gimnazjum żeńsk. Dla bardzo ważnych spraw udział wszystkich członkiń konieczny. (1819) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie rodziców w gimnazjum klasycznem.** W piątek, dnia 1 maja br. odbędzie się o godz. 5-tej popoł. w auli gimnazjum klasycznego zebranie rodziców uczniów tegoż gimnazjum z następującym porządkiem dziennym: 1. Informacje dyrektora w sprawie klasyfikowania i promowania uczniów do klas wyższych; 2. Referat p. t. „Jak uczeń powinien się uczyć w domu?" (Organizacja pracy); 3. Wybór jednego członka Zarządu; 4. Wolne głosy.

Na powyższe zebranie zaprasza uprzejmie wszystkich P. T. Rodziców imieniem Zarządu Towarzystwa Rodzicielskiego.
(2118) **Dyrektor.**

—(rt) Wydział Kulturalno - Towarzyski przy N. O. K. „Ogniwo" odkłada herbatkę tańcującą na dzień 9 maja, wobec balu Centralnej Szkoły Kawalerji uprzejmie prosi wszystkie członkinie i zaproszonych gości o łaskawe przybycie.

Z Pomorza

—** **PRUSZCZ, pow. świecki. (Pożar).** W nocy z 18 na 19 bm. spalił się dom mieszkalny tutejszego obywatela p. Stefana Niklasa. Ruchomości na szczęście zdołano wyratować. Przyczyna pożaru dotychczas jeszcze nie wyjaśniona, lecz dochodzenia są w toku.

—** **BOBOWO. (Wielki pożar.)** W piątek 24 bm. spaliły się tu dwa zabudowania. Przyczyna pożaru nieznana. Śledztwo w toku.

—** **OSOWO, pow. starogardzki. (Barbarzyński czyn.)** Przed kilku dniami wydarzył się tu smutny wypadek, którego ofiarą padło niestety życie ludzkie. Bawiono się wesoło przy kieliszku, gdy niewiadomo z jakiej przyczyny powstał gwałtowny spór między dzierżawcą oberży R., a jednym z gości. W toku kłótni dzierżawca tak dalece się zapomniał, że ugryzł swego gościa w palec. Rana spowodowała śmierć. Dzierżawcę aresztowano i odstawiono do Czerska celem śledztwa sądowego.

—** **CZERSK. (Dziwna choroba)** Zachorowała tu nagle bardzo ciężko i niebezpiecznie zamężna p. K. Musiano natychmiast sprowadzić kapłana, który nieszczęśliwą opatrzył św. Sakramentami. Choroba jest dziwna, a odznacza się tem, że chora ma całe ciało zupełnie sztywne i nie może się wcale poruszać. Ludziom tutejszym tego rodzaju choroba jest dotychczas zupełnie nieznana. Niewiadomo, czy chora zupełnie wyzdrowieje, czy lekarze miejscowi znajdą skuteczne lekarstwo na tę chorobę.

—** **TCZEW. (Kradzież.)** Na ulicy Łaziebnej przychwycono dwóch osobników, niosących dwie paczki po 12 szklanek do herbaty. Ponieważ szklanki te zostały prawdopodobnie skradzione, odebrano je i umieszczono w komisarjacie policji.

—** **PIOTROWO, pow. tczewski. (Kradzież.)** Wczorajszej nocy złodzieje wybili szybę w oknie właściciela Schoenecka i wtargnęli do mieszkania. Złodzieje skradli wszystkie ubrania, suknie i płaszcze oraz 155 zł w gotówce. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1600 zł. Śledztwo w toku.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Rozprawy nożowe).** Na placu Opolskich w Warszawie po wspólnej libacji wynikła bójka między pijanymi, 26-letnim Stanisławem Czerwińskim, 17-letnim Stanisławem Czubajem i 21-letnim Wacławem Brzezińskim. W wyniku bójki Czerwiński zadał cztery rany nożem Brzezińskiemu. Lekarz Pogotowia stwierdził wypadnięcie jelit i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Czubaja i Czerwińskiego z nożem w ręku aresztowano.

(Śmierć przy pracy). 55-letni Ludwik Czerwiński, czyszcząc szybę wystawową w składzie wyrobów tytoniowych Majlocha Nuswalda przy ulicy Chłodnej nr. 55, spadł z drabiny z wysokości 3 metrów i wskutek uderzenia głową o posadzkę doznał pęknięcia podstawy czaszki. Czerwiński zmarł w szpitalu żydowskim na Czystem. Zmarły pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

—* **LWÓW. (Olbrzymi pożar w powiecie kopyczyńskim.)** W niedzielę w południe w miejscowości Chorostkowo w powiecie kopyczyńskim wybuchł pożar, który zniszczył około 100 gospodarstw wiejskich, pozbawiając tysiąc ludzi dachu nad głową. (AW.)

Z sali sądowej.

Przez II Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 24 kwietnia 1925:

Wincenty Pankowski vel Czarnecki, rzeźnik z Małego Tarpna na 15 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Antonina Czarnecka, krawcowa z Grudziądza na 7 dni aresztu z umorzeniem na mocy odbytego aresztu śledczego. Pankowski był oskarżony o liczne kradzieże ubrań, bielizny, materjałów, obuwia, kapeluszy itp. na szkodę Antoniego Capy z Nowejwsi oraz Andrzeja Wójcika z Nowejwsi, a był już dwukrotnie za kradzież poprzednio karany, nadto podał w Urzędzie Stanu cywilnego, iż jest żonaty z Antoniną Czarnecką, mimo, iż w tym czasie pozostawał w związku małżeńskim z inną osobą, oraz za to, że podrobił wojskowe papiery legitymacyjne przy pomocy podrobionej pieczątki, wreszcie za to, że bez upoważnienia nosił mundur sierżanta W. P. — Czarnecka znów za to, że ukrywała rzeczy skradzione przez Pankowskiego i podawała się jako żona tegoż, co w rzeczywistości niezgodne było z prawdą. Oskarżeni o nabywanie skradzionych rzeczy przez Pankowskiego, Anna Bocian, Piotr Bocian, Ignacy Wydra, Wilhelmina Bartkowska i Józef Krupa zostali uwolnieni od winy i kary.

Marja Ulatowska i Teofila Uszler z Świętego pow. Grudziądz po 3 dni więzienia i konfiskatę 25 mendli jaj, ponieważ wspólnie wywoziły one towary z Polski do Niemiec bez zezwolenia władz, kara więzienia została im na mocy amnestji darowana, gdyż czyn ten popełniały jeszcze w roku 1921.

Przez I Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzony został w dniu 27 kwietnia br. **Jan Wolke**, kupiec z Łożyc, pow. Wejherowo na 1 miesiąc więzienia za to, że w nocy z dnia 25 na 26 listopada 1924 roku umyślnie zadał nożem kilka ran porucznikowi marynarki wojennej w Świeciu St. K.

Listy do Redakcji.

Dyrekcja teatru nadsyła nam następujący list z prośbą o umieszczenie:

Wczorajsze przedstawienie w teatrze miejskim nie odbyło się z przyczyn następujących:

Jedna z ważniejszych ról w „Czarze Walca" powierzoną została p. Koladzie, który od samego początku sezonu był chory i dopiero w ubiegłym tygodniu objawił reżyserowi chęć powrotu do pracy.

P. Kolado jest artystą, który do Związku nie należy, a więc według przyjętego w tutejszych instytucjach zwyczaju, winien był otrzymać pełną pensję za jeden miesiąc, a następnie pobierać wynagrodzenie z Kasy Chorych.
przedstawieniem zażądał wypłacenia mu gaży za drugie półtora miesiąca, a nadto do końca choroby pobierał również pensję z Kasy Chorych. Pomimo to p. Kolado wczoraj przed przedstawienie mzażądał wyŚlacenia mu gaży za drugie półtora miesiąca pod groźbą nie wzięcia udziału w zapowiedzianem przedstawieniu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż nieobliczalny w celem omówienia żądanej niespodzianie wypłaty i dyrekcja teatru, wobec niepojawienia się p. Kolady w teatrze, zmuszona została do odwołania dobrze zapowiadającego się przedstawienia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, i żnieobliczalny w skutkach postępek p. Kolady spowodowany został namową jakichś ciemnych jednostek, którym zależy bardzo na szkodzeniu dyrekcji i teatrowi przez wywołanie chaosu i nieporządków aby znowu zniechęcić publiczność, która od pewnego czasu zaczęła liczniej uczęszczać do teatru.

Dyrekcja Teatru.

W imię bezstronności umieszczamy niniejszy list, w tej myśli, że należy się zawiedzionej publiczności wyjaśnienie, odwołania w ostatniej chwili przedstawienia. Red.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Henko

Henkla soda do prania i blanszowania



Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszta prania. Wyśmienity środek moczenia bielizny.

Ogłoszenie.

Począwszy od 1-go maja 1925 r. **autobus będzie kursował** pomiędzy Grudziądzem—Rudnikiem, codziennie od godz. 12³⁰ do 17 wzgl. 20-tej z wyjątkiem dni niepogodnych.

Komunikację Grudziądz—Mniszek znosi się od wyżej wspomnianej daty.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz. (2105

Baczność Podróżujący!

Komunikacja Samochodem Radzyn—Grudziądz

Wskutek niedogodnej komunikacji kolejowej z Grudziądza, urządza się za staraniem Magistratu z dniem 1-go maja br. stałą codzienną komunikację samochodową z przystankiem w Okoninie do Grudziądza. prócz tego i do Melna

Odjazd do Grudziądza o godz. 8-mej rano od p. Niedzielskiego z Radzyna. Odjazd z Grudziądza do Radzyna o godz. 4·30 popoł. z Placu 23-go Stycznia,

Potem dojazd do Melna do pociągu o godz. 7-mej wieczorem z Grudziądza. [2117

Magistrat — Radzyn.

Ogłoszenie.

Komenda Wojskowego Więzienia Śledczego O. K. VIII. w Grudziądzu

ogłasza konkurs

na wakujące posady kluczników więziennych.

Pierwszeństwo mają inwalidzi W. P. jednak zdrowi, silni i fizycznie zdolni do wykonywania uciążliwej służby klucznika więziennego i byli żandarmi. Do stanowiska powyższego (kontraktowego) — przywiązane są pobory XIII. kl. płacy urzędn. państw. i deputat opałowy oraz dodatki rodzinne. Prowizoryczne (próbne) — przyjęcie nastąpi tylko po osobistem widzeniu kandydata. Bliższych szczegółów udziela codziennie oprócz niedziel i świąt **Kancelarja Więzienna w Grudziądzu**, ulica Kuntersztyńska nr. 2, od 10 do 11 pp. [735

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym.

[1516]

Okazja! „Drogerja" Okazja!

na przedmieściu Bydgoszczy istniejąca przeszło 30 lat, połączona także z tow kolon., obrót miesięczny 2800 — 3800 zł bez konkurencji, 15 tys. mieszkańców przedmieścia, z powodu stos. fam.

tanio do sprzedania.

Reflektanci, którzy pragną nabyć a posiadają gotówki 5 - 6 tys. zł mogą się zgłosić i oferty swoje złożyć pod nr. 2116 do Głosu Pomorskiego

---

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych

PRASY DO TORFU

o wielkiej działalności do zapędu mechanicznego.

Związkowa Centrala Maszyn

Tow. Akc. 1977

Poznań ul. Wjazdowa 9.

Oberża w dużej wsi Pomorza,

mająca dobry obrót zapewniony przez pracowników leśnych, którzy w okolicy wyrębują lasy, tartaki na miejscu, poszukuje celem powiększenia interesu

wspólnika cichego z gotówką 5000 zł

ewtl. czynnego, wzgl. pożyczkę na I hipotekę i dobry procent. — Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 1813p.

Płaszcze damskie okazyjnie tanie!!!

Niebywała okazja zakupu!!!

Materjały damskie:

Szewiot pół-wełna 90 cm szer.	2⁷⁰
Szewiot pół-wełna 120 cm szer.	3¹⁵
Szewiot pół-wełna 130 cm szer.	5²⁰
Materj. w kraty wełna 140 cm szer. 10,50	6⁵⁰
Sukno w ład. kol. 1,40 cm 14,50	12⁵⁰

Płaszcze damskie

z materjału angielsk. i sukna

po cenie . . .	26⁰⁰
„ „ . . .	35⁰⁰
„ „ . . .	45⁰⁰

Muślin baweln. w modnych desen. . .	1³⁰
Frotelina w pasy i kraty . 2,40	2⁰⁰
Etamina biała za metr	3⁵⁰
Trykotyna w śliczn. kolorach . .	4⁹⁰

Białe Towary

w wielkim wyborze

po tanich cenach.

Szmechel i Rozner Tow. Akc., Grudziądz

Józefa Wybickiego nr. 2/4. Józefa Wybickiego nr. 2/4.

2120

Parowa Fabryka Listew na Ramy

W. Domański i S. Zabłocki w Warszawie

poleca

Skład w Poznaniu, Skarbowa 14. Tel. 12-94

zaopatrzony stale

w wielki wybór listew

2060 w najnowszych wzorach.

Nowy transport

wózików sportowych nadszedł.



Wielki wybór! Tanie ceny!

2115

Hipolit Kotliński

GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 24. J. Wybickiego 7.

SKŁAD ŻELAZA — SPRZĘTY KUCHENNE

Potrzebny od zaraz

młodszy urzędnik gospodarczy

lub pisarz gospodarczy

na majątek 4000 mórg intensywnie prowadzony. Referencje i świadectwa wymagane. Oferty z podaniem warunków pod adresem: Pomorze-Tuchola, firma LEHMAN i Co. [2075

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i Ska Tow. z o. p. w Grudziądzu

Ogrodowa 23. Fabryka: Tuszewska Droga

poleca:

Wapno

Cement portlandzki

1780

Całkowita wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia interesu

po najtańszych cenach!!!

Erna Strassburger

ulica 3-go Maja nr. 38. [1792

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia, 2 balkony, suche i słoneczne w blisk. dworca w Grudziądzu zamienię na 3 pok.

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1825p.

Lekcje angielskiego

Poszukuje dalszego nauczyciela(ki) angielskiego. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2111

2000 zł

poszukuje natychmiast za wysokim procentem. Zapewnienie hypoteczne Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1802p

---

Polecam pierwszorzędne

TOWARY wędzone

jak również [2121

jesiotra w kawałkach
wrzecienice (makrele)
ryby majowe
tłuste flandry
śledzie wędzone z Bałtyku
zające morskie
delikatn. holender. kalafior

B. Stippel,

Kościelna 8 tel. 622

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**

ZĘBY i **plomby** od **2,— zł** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

na odpłatę

Łóżka

polowe składane od zł 21,— do 45,— wysyła za zaliczką **B. Mucha Warszawa,** Zielna 25. — **P. K. O. nr. 1140**

721

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy

Kaszubowski - Starogard.

Korzystna sprzedaż

1 cutaway, 1 granatowe ubranie i 1 płaszcz zimowy prawie nowy

Toruńska 11, II ptr. l.

1818

Duży wózek dziecięcy

kółka gumowe, w dobrym stanie, krzesło do rozkładania i **kołyska** do sprzedania. **Dondelewski,** Tuszewska Grobla 44 d. ptr. [1816

Piegi plamy wyrzuty usuwa

BENEGANA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 961

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz Rynek 1

KMINEK

kupuje

B. POLLEY, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 28
telefon 780

Posady

Poszukuje się samodz.

specjalisty na stołowe i dziesiętne wagi.

Zgłosz. z odpisem świadectw do Głosu Pomorskiego pod nr. 1814.

Poszukuję porządną kobietę lub dziewczę do dziecka Koszarowa 16 II.

Uczciwej, czystej 2112

praczki

poszukuje Wybickiego 5

Buchalter - bilansista

współpracownik poważnej instytucji bankowej poszukuje zajęcia w g. poza biurowych. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 1806p

---

Poszukuję dla mej córki od zaraz lub później

posady

jako

elewka

na majątku lub w mieście Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1812p.

Poszukuję

POSADY

w składzie kolonialnym lub delikatesowym

od zaraz lub później. Of. do Gł. Pom. pod nr. 1822

Mieszkania

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. (1818 Ul. Kościuszki 5, II p. lewo

---

Pokój umeblow. do wynajęcia. [1826 Kościuszki 5, I p. prawo

Umeblow. pokój do wynajęcia. Tuszewska Grobla 16, podw. II lew.

Mały, umebl. pokój od zaraz do wynajęcia ulica Groblowa nr. 43.

Umeblow. pokój do wynajęcia. Ul. Sobieskiego 19, parter pr.

Poszukuję

MIESZKANIA

2 - 3 pokoji z kuchnią płacę każdą cenę. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 1809p

---

Ładnie umebl. pokój wykszt. panu odnajmę. Kościuszki 41, II p.

Ożenki

Córka obywatela ziem.

lat 29, kat., 30 tys. zł i dobrą wyprawę, bardzo ładna, inteligentna, wykształcona, muzykalna i gospodarna poszukuje dla braku znajomości, inteligentnego pana z szlachetnym charakterem

Cel matrymonjalny

Najchętniej obywatela lub wyższego urzędnika. Rzecz traktuje się poważnie i dyskretnie. Łaskawe zgłosz. tylko z fotografją nadesłać do Głosa Pom pod nr. 1824p

---

Sprzedaże

Ręczny wózek

o 4 kołach, mocno zbudowany, z nową skrzynią tanio do sprzed. Zgł. w restauracji „Groning" Rynek 17. [2119